

# Krycha, Street Talk

Jak mnie łapią zwaki, lepiej mi kielona lej; (EJ)  
Lecę z taką bombą, mówią mi Enola Gay; (EJ)  
Mój rap to poradnik, jak robić z ludzi śmieci;  
Choć nie raz też jak wleci, dobrych rzeczy uczy dzieci;

Mam zmienne nastroje, mów mi Zlatan Ibrahimović;  
Słuchasz tego gnojek, odpal bata i masz piwo pić;

Reszta w szambie, ciężka jest ich stąd wyłowić;  
Wjebani po łokcie, z nimi piątki już nie miło zbić; (nie, nie, nie)

Być prawiczkim, ale w okół każdy pieprzy;  
Oddałbym plemniki byle tylko świat był lepszy;  
Żarty się trzymają, ale jak to spisek zwierzy;  
Wiesz, że to nie żarty, lepiej pilnujcie swoich mmm;

Brakuje im wiary nadal;  
Między nami barykada;  
I mam wyjebane ile baran tu na bary wkłada;  
Wiem, że mówię do stada jeleni;  
Ty jak byś się nie napinał to i tak świata nie zmienisz; (nie, nie, nie)

Wbijam w melo, wyczuwam kłopoty na sto procent;  
Tamta panna już mnie Wini od Soboty;

Ja mam na to wbite, obce mi kace moralne;  
Znajdę sobie pannę, ale gdy prace ogarnę;

Dziś obstawię lige typie, co stracę to zgarnę;  
Co by się nie działo sobie poradzę, normalne;  
To nie tak, że rywałami po walce pogardzę;  
Choć w głowie tylko punche, tak jak romanse kochance;

Ale nie każdemu charam na beret;  
A zostaje w psychice jak jakaś dziara na ciełe;  
Czasem chodzę wkurwiony;  
Tak jakbym się starał, a cwele;  
Mi wypomniały że wody Krycha im nalał za wiele, nosz kurwa!;

Pokaż, kto tak składa;  
Popatrz się na miasto;  
Pokaż, pokaż kto tak składa;

Spoglądam na Śląsk, patrze, patrzę kto tak składa;  
I wiesz co, nie widzę nic;  
Przy mnie to i tak żenada;;;;